

Gabinet numizmatyczny króla Stasia

Po śmierci Augusta III rozpoczęła się w Polsce nowa epoka. 7 września 1764 roku pod czujnym okiem rosyjskich generałów szlachta wybrała na króla stolnika litewskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Do władzy wyniosła go niegdysiejsza kochanka, Katarzyna II. Caryca liczyła, że Poniatowski będzie jej bezwolnym narzędziem, a brak środków materialnych oraz należytego stronnictwa uczyni go w pełni zależnym od niej.

Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego,
mal. Bernardo Bellotto zwany Canaletto



W zasadzie miała rację – ale tylko częściowo. Nowy władca był co prawda pozbawiony odpowiedniego zaplecza, ale nie zamierzał być marionetką carycy. Poniatowskiego trawiła prawdziwa gorączka reformatorska. Sam określał swoją rolę jako *nowe [...] albo raczej powtórne światła polskiego tworzenie*. A miał co tworzyć. Bilans rządów Sasów w Polsce był tragiczny. Kraj pogrążony w anarchii, niewielka i słaba armia, sąsiedzi nieustannie ingerujący w wewnętrzne sprawy Polski... Na sejmach i sejmikach rządzą wszechmocni magnaci,

a szlachta pozostawała raczej obojętna na sprawy państwa. Zalew obcej i fałszywej monety pruskiej, doprowadził do prawdziwego chaosu monetarnego, który utrudniał ożywienie gospodarcze.

Początkowo Poniatowskiego popierało stronnictwo Czartoryskich, które jeszcze przed elekcją przeprowadziło szereg ważnych reform. Wprowadzono wówczas cło generalne, podniesiono dochody z królewskich ziem. Niezwykle ważne okazało się ograniczenie *liberum veto* w sprawach finansowych państwa. Do pracy

Caryca Katarzyna II



przystąpiła Komisja Wojskowa i Komisja Skarbowa, ukracając trwonienie pieniędzy publicznych oraz finansowe nadużycia hetmanów i podskarbich. Ujednolicono także miary i wagi oraz zreformowano pocztę.

Król reformator

Nowy władca postanowił wykorzystać koniunkturę i działać ener-



Stanisław August Poniatowski,
mal. Marcello Bacciarelli

gicznie. *Król jest utalentowany i wykształcony* – pisał nuncjusz papieski Antonio Visconti – *ale przede wszystkim pochłaniała go chęć reform. Gdyby mógł, zreformowałby w jednym dniu cały kraj, cały naród, by go podnieść na poziom innych narodów o większej kulturze.* Stanisław August powołał Gabinet Jego Królewskiej Mości, będący pierwszym polskim nowoczesnym rządem. Ustanowił także sieć stałych przedstawicielstw dyplomatycznych, których dotychczas Polska nie posiadała. Prócz tego powołał do życia Szkołę Rycerską, w której kształcili się przyszli reformatorzy.

Prusy i Rosja z niepokojem przyglądały się polskim reformom, toteż sejm 1766 roku odbywał się pod kontrolą. Co prawda udało się jeszcze zmienić zasady obrad, ale Fryderyk i Katarzyna II nie dopuścili do zniesienia *liberum veto* i naciskali na przywrócenie niekatolickiej szlachcie pełni praw politycznych. Była to jawna ingerencja w sprawy państwa i król opierał się jej, jak mógł. Musiał jednak ustąpić przed siłą, kiedy do Polski wkroczyły rosyjskie wojska. Co więcej, w oparciu o rosyjskie bagnety powołano trzy konfederacje. Do rozstrzygnięcia doszło na sejmie 1767/1768 roku. Aby złamać głośno protestującą opozycję rosyjski ambasador Mikołaj Repnin porwał trzech senatorów i jednego posła. Zastraszony sejm zgodził

się wówczas na uchwalenie niezmiennych praw kardynalnych, którymi miała być wolna elekcja, prawo wypowia-

kończyła się klęską, a nieudany zamach na króla przyspieszył jej upadek. Skutki tego zrywu były tragiczne. Katarzyna, nie mogąc sobie poradzić z pokonaniem konfederatów, zgodziła się na podział ziem polskich. W 1772 roku Prusy zagarnęły Pomorze Gdańskie i Warmię, Austria część Małopolski, zaś Rosja zadowoliła się resztkami polskich Inflant i wschodnią Białorusią.

Trzy mocarstwa zażądały zalegalizowania grabieży przez polski sejm. Niejako na otarcie też zgodzono się na niezbędne reformy. Podniesiono podatki (podymne) oraz zgodzono się na dzierżawę starostw na zasadzie licytacji. Dochody poszły na powiększenie armii i nowopowstałą Radę Nieustającą. Pierwotnie miała ona ograniczać króla, w praktyce stała się wcale sprawną instytucją rządzącą. Jednak najdonioślejsze w skutkach było utworzenie Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego świeckiego ministerstwa oświaty w Europie.

Dla Stanisława Augusta rozbiór był wstrząsem, ale w czerwcu 1773 roku pisał dosyć trzeźwo: *trzeba znosić najgorszą ze wszystkich ról z pewną godnością, zawsze być gotowym na to, że może być jeszcze gorzej niż obecnie, i pracować, by – jeśli to możliwe – odwrócić to co gorsze od państwa, i skrywać pewne ziarna, by mogły wydać plon w porze bardziej sprzyjającej.* Wyznanie to stało się wyznacznikiem postępowania króla. Okaleczony kraj zyskał dwadzieścia lat spokoju, nazwanego przez króla „*tlustymi latami*”.

Szelągi i grosze dla państwa

Monarcha wiedział, jak ważny dla gospodarki jest dobry pieniąż. Tymczasem w Polsce panował chaos monetarny. W obiegu były stare polskie monety, obce, a także olbrzymia ilość bezwartościowych fałszywek Fryderyka II. Już w *pactach conventach* Stanisław August obiecał zreformować polski system monetarny i wprowadzić nową dobrą monetę. Trzeba przyznać, że nie rzucał słów na wiatr. W 1765

Pierwszy rozbiór Polski, grafika Noëla Lemire'a



dania królowi postuszeństwa oraz *liberum veto*. Pewnym ustępstwem było wyłączenie tej zasady w „materiach ekonomicznych” i podwyższenie podatków. Zaczęto także opracowywać budżet, co doprowadziło do bardziej racjonalnej polityki finansowej państwa.

Bezwzględna i cyniczna polityka Repnina doprowadziła do zawiązania konfederacji barskiej, której celem było wyrugowanie wpływów rosyjskich w Rzeczpospolitej oraz detronizację Stanisława Augusta. Konfederacja za-



Konfederacja barska: Kazimierz Pułaski pod Chęstochową, mal. Józef Chełmoński

Cło generalne

W poszukiwaniu dochodów sejm konwokacyjny ustanowił cło generalne pobierane na granicach państwa. Zniesione zostały dotychczasowe cła wewnętrzne, ulgi celne i wprowadzono jednolite opłaty. Posunięcia te przyniosły spore dochody i były dobrym prognostykiem dla polskiej gospodarki. Stabilizacji na granicach nie zamierzał się przyglądać król Prus Fryderyk II. Ogłosił on, że cło generalne stoi w sprzeczności z traktatami welawsko-bydgoskimi. Nie pomogły polskie tłumaczenia, że uległy one już kilkukrotnej zmianie i w sprawach celnych nie



1/3 talara Fryderyka Wielkiego

obowiązują. W marcu 1765 roku władca Prus ustanowił komorę celną w Kwidzynie i bezprawnie pobierał cło z towarów spławianych Wisłą do Gdańska w wysokości 10% ich wartości. Bezsilny Stanisław August zwrócił się do Katarzyny II z prośbą o pośrednictwo. Odniosło ono taki skutek, że zniesione zostało zarówno cło generalne, jak i pruska komora celna. Na ustanowienie powszechnego cła zaborcy zgodzili się dopiero po I rozbiore. Wraz ze wzmacnianiem się polskiego gospodarki stało się ono ważnym i stabilnym źródłem dochodów.

nych potrzeb, zachowując przy tym królewski stempel. Po ustąpieniu konfederatów, Komisja Mennicza przeznaczyła nakazała zebrać całe wyposażenie mennicy i spalić je w Warszawie. Od tej pory produkcja odbywała się bez zakłóceń.

Piękne i zbyt dobre

W 1766 roku król uruchomił mennicę w Warszawie. Nie szczędził na ten cel wysiłków i środków. Co ciekawe, monarchę wspomogli jasnogórscy paulini, którzy przekazali zapasy kruszców. Sprowadzając odpowiednich fachowców – artystów medalierów za-



Dukat Stanisława Augusta Poniatowskiego (awers i rewers)

roku pracę zaczęła Komisja Mennicza pod przewodnictwem kanclerza koronnego Andrzeja Zamoyskiego i litewskiego Michała Czartoryskiego. Uruchomiono dwie mennice – w Warszawie i w Krakowie. W następnym roku wydano ordynację menniczną, która ostatecznie zakazywała wwożenia do kraju monet pruskich i ustalała zasady wymiany starych pieniędzy na nowe.

Najpilniejszym zadaniem było uruchomienie mennicy, która produkowałaby monety miedziane. W tym celu uruchomiono warsztat w Krakowie. Potrzebnego



surowca dostarczał baron Piotr Mikołaj Gartenberg, który okazał się specjalistą w swoim fachu. Nie może to dziwić, ponieważ to właśnie on odpowiadał za produkcję saskich monet miedzianych dla Polski za rządów Augusta III. Produkcja ruszyła pełną parą. Spod prasy mennicznej wychodziły miedziane szelągi, półgrosze, grosze i trojaki. Kres działalności krakowskiej mennicy położyło nieoczekiwane wydarzenie. 21 czerwca 1768 roku konfederaci barscy opanowali Wawel, gdzie znajdowała się mennica. Nie tylko skonfiskowali znajdujące się tam monety, ale także bili je dla włas-



Monety miedziane Stanisława Augusta charakteryzują się prostotą, ale i elegancją. Na groszach widnieje ukoronowany monogram SAR (Stanislaus Augustus Rex – Stanisław August król), na rewersach zaś opleciona gałązkami laurowymi czteropolowa tarcza herbowa z herbami Polski i Litwy i Ciołkiem – rodowym herbem króla.

Wokół ukoronowanej tarczy herbowej widnieje napis I. GROSSUS REG. POL. M. D. L. (jeden grosz Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego). Za panowania Stanisława Augusta wybito ok. 140 milionów tych monet. Na dole trzy grosze i 1/2 grosza, na górze grosz Stanisława Augusta Poniatowskiego

dbał, by nowa moneta była piękna. Wysiłki się opłaciły. Poziom artystyczny monet stanisławowskich był na najwyższym europejskim poziomie. Pieniądz stał się prawdziwą wizytówką władcy, wrażliwego estety, konesera sztuki i człowieka oświecenia.

Król i jego doradcy nie przewidzieli, że stworzono dzieło... zbyt dobre, a przez to skazane na porażkę. Pracując nad reformą monetarną debatowano, jaką stopę menniczną przyjąć dla polskiej waluty. Wybierano pomiędzy stopą pruską a konwencyjną (obowiązującą m.in. w Saksonii). Zdecydowano się na tę drugą, argumentując wybór pozostawianiem w obiegu w Polsce austriackich

talarów. Z grzywny kolońskiej o wadze 233,812 g czystego srebra bito 10 talarów. Zakładano przy tym, że talar będzie wart 8 zł czyli 32 groszy srebrnych lub 240 groszy miedzianych. Dukaty miały być równe 16 3/4 zł. Przyjęcie takiego rozwiązania okazało się błędne. Ładne i dobre monety stały się przedmiotem natychmiastowej spekulacji zagranicznych kupców. Celowali w tym Prusacy, którzy wywozili dobrą polską monetę, a zalewali kraj małowartościowym pieniądzem pruskim. Oblicza się, że do 1787 roku na 43 mln zł wybitych w srebrze aż 40 mln wywieziono za granicę. Na dodatek w Polsce nie było złóż srebra i kruszec trzeba było importować. Nic dziwnego, że mennica warszawska przynosiła straty. Król jednak z uporem bronił dotychczasowej stopy menniczej i odebrał dzierżawę mennicy Gartenbergowi. Systematycznie także dopłacał do menniczego interesu, deklarując, że *woli trwale swą stratę ponieść. Niżej dla tej przyczyny odmiany prowadzić szkodliwe*. Deficyt jednak rósł, a odpływ srebra komplikował

sytuację gospodarczą kraju. Ostatecznie monarcha ustąpił i zgodził się na zrównanie polskiego systemu pieniężnego z obowiązującym w Prusach. Reformę rozpoczęto w 1787 roku. Cenę dukata podwyższono do 18 zł i obniżono zawartość kruszcu w monetach o 4,2 proc. Do obiegu wprowadzono nową monetę o nominale 10 groszy i wartości 1/3 zł. Te zabiegi znacznie ograniczyły spekulację polską walutą, ale jej nie zlikwidowały. Mimo tego zmiany przyniosły błyskawiczny efekt. Mennica zamiast strat zaczęła przynosić spore zyski.

W stanisławowskiej mennicy

Mennica warszawska mieściła się w starym pałacu Załuskich oraz w przyległych budynkach na ul. Bielańskiej (dzisiaj w tym miejscu stoi dawny gmach Banku Polskiego). W pałacu przyjmowano interesantów. Mieściła się tam administracja, skarbiec oraz mieszkanie dyrektora mennicy Aleksandra Unruha. Obok znajdowały się dwie oficyny dla pracowników

Budynek warszawskiej mennicy oraz przyległe oficyny, fotografia z końca XIX wieku



Dziesięć groszy – na awersie (po lewej) widnieją litery M.W., znak mincerski mennicy warszawskiej

(mieszkał tam również medalier Jan Filip Holzhauser) oraz wytwórnia monet. Tworzyły ją odlewnie i walcownie – tzw. strekarnie (osobno dla monet miedzianych oraz srebrnych i złotych) oraz warsztaty pomocnicze. Przetopione sztaby metalu (który uzyskiwano m.in. ze starych monet) rozwałcowywano na blachę, z której wycinano krążki. Potem je ważono i albo dopiłowano do odpowiedniej wagi (justowano) i polerowano albo prze-

Piękny talar króla reformatora

Ostatni król Polski Stanisław August Poniatowski był wrażliwym estetą o wysublimowanym guście. Wiedział także jak ważna jest sztuka w służbie królewskiej propagandy. Dlatego też zadbał by jego monety były nie tylko dobre, ale piękne oraz niosły ze sobą ważne przesłanie – nowy król, nowe państwo, nowa moneta. Niestety wizja monarchy legła w gruzach i kraju nie udało się już uratować. Pozostały za to jego monety, prawdziwe dzieła sztuki, z których spogląda na nas przystojny i mądry król.



Awers: Popiersie ubranego w zbroję Stanisława Augusta Poniatowskiego z orderem Orła Białego na szyi. STANISLAUS AUGUSTUS D. G. REX POL. M.D.LITHU (Stanisław August z łaski bożej król Polski, Wielki Książę Litwy)



Rewers: Ukoronowany herb Rzeczypospolitej z tarczą sercową Ciółkiem – herbem Poniatowskich. Do otoczonego mirtowo-laurowym wieńcem godła państwa doczepiony jest order Orła Białego i wstęga z napisem PRO FIDE LEGE ET GREGE (Za Wiarę, Prawo i Naród). F.S. – znak mincerski – inicjały Fryderyka Sylma, mincmistrza mennicy warszawskiej w latach 1765–1768. X EX MARCA PURA COLONIEN (10 [monet] z grzywny kolońskiej czystego srebra)



W warszawskiej mennicy monety wybijano za pomocą tzw. balansjerki

z dużą siłą uderzała w górny stempel, co umożliwiało niezwykle precyzyjne i wydajne wybijanie nawet bardzo dużych monet.

Schyłek mennictwa miast pruskich

W początkach panowania Stanisława Augusta Gdańsk i Toruń nadal biły monety takie, jak Augusta III: szelągi, trojaki i szóstaki. Wraz z królewską reformą rozpoczęły się problemy mennic pruskich miast. W początkach 1766 roku król zażądał, aby zaprzestano bicia pieniędzy według starej stopy krakowskiej. Nieco wcześniej podskarbi Teodor Wessel zwrócił się do Gdańska, Elbląga i Torunia o okazanie przywilejów mennicznych, na podstawie których biją pieniądze. Rajcy odebrali to jako zamach na przywileje i kilkusetletnią tradycję bicia monet. Jednak samych przywilejów okazać nie chcieli. Szczególnie trudne było położenie Elbląga, który wcale ich nie miał i swe monety bił nielegalnie. Przywilej dla Torunia zaś nakazywał bicie w mennicy miejskiej monety według takiej samej stopy jak w Koronie, a połowę zysku z tej działalności przekazywać monarsze.

Po prawie rocznej debacie trzy miasta ustosunkowały się do królewskich żądań. Rajcy zaprotestowali przeciw ograniczeniu ich praw, podnosili także argumenty ekonomiczne. Wymiana starej monety na nową, bitą według zasad reformy królewskiej, miała im przynosić szkody. Podskarbiemu Wesselowi oświadczono, że miasta biją

monety legalnie od 1457 roku i nie muszą okazywać przywilejów.

Odpowiedź podskarbiego zupełnie zaskoczyła rajców. 4 lutego 1767 roku Gdańsk, Elbląg i Toruń zostały pozwane przed sąd królewski za nieokazanie przywilejów i bicie monety za czasów Augusta III według własnej stopy menniczej, co uderzało w interesy kraju. Władze miejskie oczywiście zaprotestowały, argumentując, że przecież sam władca niedawno zaprzysiął dotychczasowe przywileje, i zwróciły się o pomoc do najważniejszych przedstawicieli sejmiku pruskiego. To niewiele pomogło, zatem mieszkańcy zwrócili się o pomoc do cesarza Józefa II i konfederacji radomskiej. Teraz rajcom nie chodziło jednak o własną monetę, ale o nieujawnianie dawnych przywilejów. Konfederaci wymogli na królu kompromis. Gdańsk, Elbląg i Toruń, zrezygnowały z bicia własnego pieniądza i uznały monetę warszawską, a monarcha zrezygnował z kroków sądowych i okazywania dawnych przywilejów.

Na tym sprawa się zakończyła, tak jak działalność mennicza miast pruskich (nie licząc serii szelągów gdańskich z 1793 roku). Niewątpliwie przyczyniła się do tego sytuacja po I rozbiorze – Elbląg został zajęty przez Prusy, Gdańsk stał się enklawą otoczoną przez pruskie posiadłości, a Toruń miastem pogranicznym. Jednak przede wszystkim na uruchomienie mennic nie pozwoliło wyczerpanie ekonomiczne. Pewien etap w mennictwie staropolskim został bezpowrotnie zamknięty.

Ożywienie i kryzys

Rabunek trzeciej części terytorium było prawdziwym dramatem dla kraju. Sąsiedzi zagarnęli nie tylko ludne i bogate prowincje, ale także zyskowne kopalnie soli w Bochni i Wieliczce oraz dochodowe królewszczyzny. Rzeczpospolita utraciła wówczas ok. 40 proc. dochodów. Konieczność utrzymania obcych wojsk, niekorzystne traktaty handlowe z państwami zaborczymi, pustoszyły polski rynek monetarny. Na dodatek Prusy narzuciły 15-procentowe cło na handel wiślany, który przynosił ok. 5 mln zł dochodu. Pieniądz wypły-



Monety jedno- (powyżej) i dwuzłotowa (poniżej) Stanisława Augusta Poniatowskiego

tapiano ponownie dawano do ponownego przetopienia. Następnie krążki były obrączkowane – tłoczono rysunek na ich boku (rancie), a srebrne dodatkowo bielono. Tak przygotowane krążki przewożono do tłoczni, czyli do tzw. pręg-izby. Do wybijania monet wykorzystywano tzw. balansjerkę (balansówka, Spindelwerk). Ta maszyna, wynaleziona jeszcze w XVII wieku, posiadała nieruchomy dolny stempel, górny był uderzany przez wrzecionową śrubę (szpindel). U góry była ona zaopatrzona w poziome ramiona zamachowe, zakończone charakterystycznymi kulami balansującymi. Robotnicy poruszali śrubę pociągając za rzemienie przymocowane do tych kul. W zagłębieniu przed maszyną pracował mincerz, który umieszczał krążek menniczy między stemplami. Śruba



Monety miast pruskich: szeląg gdański (wyżej) oraz trojak toruński (niżej)



Konstytucja 3 maja, mal. Jan Matejko

wał z kraju także z powodu ujemnego bilansu handlowego. Tylko do Austrii za zakupioną sól wielką płynęło rocznie ok. 7 mln zł. Dla porównania – roczny przychód Rzeczypospolitej w tym czasie to ok. 16,03 mln zł.

Rozbiór doprowadził do zerwania starych więzów handlowych i rozbitcia rynku wewnętrznego. Rozbił także część majątków rodowych i sprawił, że niektórzy posiadacze ziemscy byli poddani kilku monarchów. Taki stan rzeczy był wykorzystywany przez zaborców, bez skrupułów realizujących własne cele.

Z czasem kraj zaczął wychodzić z kryzysu. Wpływ na to miała koniunktura na produkty rolne oraz unowocześnienie sposobu zarządzania majątkami magnackimi. Restrykcyjna polityka handlowa Prus utrudniająca polski eksport zmusiła do podjęcia prób ominięcia pruskiego pośrednictwa w handlu. Temu celowi służyło wybudowanie kanałów Ogińskiego i Królewskiego, mających połączyć dorzecze Niemna i Bugu z Prypecią i Dnieprem. Z kolei w 1783 roku założono Kampanię Czarnomorską (Kompania Handlowa Polska) Prota Potockiego. Korzystając z udogodnień w porcie chersońskim statki Kampanii pod rosyjską banderą docierały do Aleksandrii i Marsylii. Pomyślnie rozwijające się przedsięwzięcie załamało się na skutek wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej.

Pewne ożywienie nastąpiło w wytwórczości. Z inspiracji króla i idących w jego ślady magnatów powstawały manufaktury. Choć monarcha tonął w wielomilionowych długach, na rozwój zakładów łożył spore sumy. Najstynniejszym przedsięwzięciem gospodarczym był kompleks manufaktur grodzieńskich, zarządzanych przez Antoniego Tyzenhauza. Produkowano w nich m.in. towary luksusowe, płótna i powozy. Co prawda większość z tych przedsięwzięć upadła, ale dała asumpt do rozwoju kraju. Sam zaś upadek Tyzenhauza miał nie tylko podłoże ekonomiczne, ale i polityczne. Antykrólewską opozycją i rosyjski ambasador Otto Magnus von Stackelberg doprowadzili do jego upadku, ponieważ stał na czele stronnictwa rojalistycznego na Litwie.

Rozwój gospodarczy z lat 80. XVIII wieku doprowadził do niespotykanego dotychczas w historii Polski rozwoju banków. Najważniejszymi były

banki Prota Potockiego, Piotra Teppera, Karola Szulca, Piotra Blanka, Jana Meysnera czy Fryderyka Kabryta.



Twórcy konfederacji targowickiej (od góry): Franciszek Ksawery Branicki, Stanisław Szczęsny Potocki oraz Seweryn Rzewuski

Talar targowicki

Zmiany zachodzące podczas Sejmu Wielkiego zmierzały do podźwignięcia kraju z kryzysu. Ograniczenie praw szlachty, prawo o miastach czy zniesienie jurydyk były zapowiedzią dalszych zmian. Uchwalono również powiększenie armii oraz zwiększenie podatków (m.in. podatek dziesiątego grosza z dóbr szlacheckich i podwójnej wysokości z dóbr kościelnych).

Ale Katarzynie II nie zależało na poprawie sytuacji w Rzeczypospolitej, dlatego też poparła inicjatywę zawiązania konfederacji przeciwnej Ustawie Rządowej. Chętni do realizacji tego planu znaleźli się błyskawicznie. Grupa opozycjonistów obrażonych na sejm i zjednoczonych nienawiścią do króla, Stanisław Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski, Franciszek Ksawery Branicki oraz Szymon

Bitwa pod Zieleńcami w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 roku, mal. J.P. Norblin



„targowickie”, talary. Wyprodukowano 6 – 10 tys. egzemplarzy. Najbardziej intrygujący jest wygląd tego numizmatu, bowiem zamiast podobizny władcy i tarczy herbowej pojawiły się niezwykle wymowne napisy. Na awersie w dębowym wieńcu widnieje dziewięciowerszowy napis: CIVIBUS QUORUM PIETAS CONIURATIONE DIE III MAI MDCCXCI OBRUTAM ET DELETAM LIBERTATE POLONA TUERI CONABATUR RESPUBLICA RESURGENS (*Obywatelom, których miłość kraju powodowała, że starali się bronić wolności polskiej, zniszczonej przez spisek z dnia 3 maja 1791 – Rzeczpospolita powstająca*).

Kossakowski, wspólnie z rosyjskim generałem Wasylem Popowem ułożyli manifest konfederacji, w którym mienili się obrońcami utraconej wolności. Tak zawiązała się niesławna konfederacja targowicka. Jej twórcy występowali w imieniu całego narodu szlacheckiego, bezczelnie ignorując fakt, że ich manifest podpisało zaledwie 13 ich współników. Winą za rozpoczęcie wojny polsko-rosyjskiej obarczyli „spisek” sejmowy. Kreując się na obrońców praw szlacheckiej gołoty liczyli na masowe poparcie. I dostali je – od Katarzyny, która wsparła obrońców „podeptanych wolności” stutysięczną armią.

Młode polskie wojsko zostało pokonane, a król i część przywódców,



Talar targowicki, bity przez konfederatów w 1793 roku

w nadziei ocalenia przynajmniej niektórych reform, przystąpiła do konfederacji. Na nic się to zdało. Rosja i popierając ją Prusy dokonały kolejnego rozbioru Rzeczpospolitej.

Skutki przegranej wojny w obronie Konstytucji 3 maja i drugi rozbiór były zabójcze dla kraju. Oderwanie ludnych i ważnych prowincji, rabunkowa działalność zaborczych armii i grabieże targowiczian doprowadziły do wielkiego kryzysu gospodarczego. System bankowy praktycznie przestał istnieć, a większość banków upadła.

Z konfederacją targowicką jest związana jedna z największych ciekawostek polskiej numizmatyki. Triumfujący targowiczanie w 1793 roku bili własne,

Na legendzie otokowej widnieją słowa: GRATITUDO CONCIVIBUS EXEMPLARUM POSTERITATI (*wdzięczność współobywateli przykładem dla potomnych*). Na rewersie, prócz wartości monety, widnieje napis: DECRETO REIPUBLICAE NEXU CONFEDERATIONIS IUNCTAE DIE V. XBRIS MDCCXCII STANISLAO AUGUSTO REGNATE (*postanowieniem Rzeczypospolitej skonfederowanej w dniu 5 grudnia za panowania Stanisława Augusta*). Targowicki talar jest potępieniem działań reformatorskich, które uznano za spisek. Twórcy tej monety nadali jej funkcję okolicznościowego medalu wychwalającego tych, których powszechnie uznano za zdrajców ojczyzny. Ponurym żartem był fakt, że kiedy te numizmaty weszły do obiegu, dokonał się już rozbiór kraju. Szybko pojęto intencje emitentów, a całą sprawę podsumowywał taki oto wierszyk:

*Sobie i swoim rozdaj po talarze
bitym,
Jeśli chcesz w potomości zostać
znakomitym,
Książd biskup Kossakowski za
szczególne cnoty
Z stolicy petersburskiej odebrał
klejnoty...
A wy drobniejsze lotry, co mniej
jadu
macie,
Po osiem tylko złotych weźmiecie
w zapłacie.*

**Wojciech Kalwat
Bartosz Stefańczyk**

Wieszanie portretów zdrajców, mal. J.P. Norblin



MONETA JAKO ŹRÓDŁO W NAUCZANIU HISTORII

Monety z czasów Stanisława Augusta, prócz wartości ekonomicznych i estetycznych, posiadały silny walor propagandowy. By się o tym przekonać, przeanalizuj dwa talary: jeden z początków jego panowania, a drugi z okresu konfederacji targowickiej.

Pytania i ćwiczenia:

Poszukaj informacji na temat orderu Orła Białego. O czym może świadczyć umieszczenie wizerunku właśnie tego orderu i związanej z nim dewizy orderowej?

W jakich okolicznościach doszło do zawiązania konfederacji targowickiej, kim byli jej przywódcy i jakie miała spełnić zadanie?

Wytłumacz, jakiej wolności bronili twórcy konfederacji targowickiej i czym był „spisek z dnia 3 maja 1791 r.”? Dlaczego wydarzenie to określone zostało mianem spisku?

Odpowiedzi umieścimy na naszej stronie internetowej
www.mowiaiwieki.pl

Dochody i ceny za czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego

1766		funt szynki	12 gr
Pensja Tadeusza Kościuszki		funt cielęciny	7 gr
jako instruktora podbrygadiera (miesięcznie)	72 zł	funt schabu	7 gr
Fundusz na utrzymanie Korpusu Kadetów	600 tys. zł	funt baraniny	5 gr
Dochód roczny wojewody kijowskiego Stanisława Lubomirskiego w 1770 roku	ok. 3 mln zł	1774	
		senator świecki rocznie	14 000 zł
		marszałek sejm	30 000 zł
Dochód roczny Stanisława Augusta:		1775	
1766	8,647 mln zł	hetman wielki koronny	120 000 zł
1767	7,721 mln zł	hetman polny koronny	80 000 zł
		pułkownik – porucznik (rocznie)	4 500 zł
1769		porucznik	1200 zł
krawiec za uszycie kontusza	10 zł	dobosz pułkowy (rocznie)	360 zł
za uszycie bekieszy	6 zł	kapral	290 zł
za uszycie spodni	3 zł	szeregowiec	144 zł

Konkurs dla czytelników

Zapraszamy do udziału w konkursie wiedzy numizmatycznej.
 Na dziesięć osób, które udzielą prawidłowych odpowiedzi, czekają nagrody książkowe.

Pytania konkursowe:

- 1) *Podobizny jakich postaci historycznych znajdują się na polskich banknotach sprzed denominacji w 1995 roku o nominałach: 20 000, 50 000, 100 000 i 1 000 000 zł?*
- 2) *Kto i kiedy pierwszy raz wybił monety zwane talarami?*

Odpowiedzi (z dopiskiem: konkurs „Polski pieniądz przez wieki” nr 8) prosimy nadsyłać do 15 grudnia 2010 roku na adres:

Redakcja „Mówią wieki”, ul. Grzybowska 77, 00-844 Warszawa.

Lista zwycięzców zostanie opublikowana na stronie internetowej www.mowiaiwieki.pl